

Czarny blues o czwartej nad ranem – Stare Dobre Małżeństwo

Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Czwarta nad ranem
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz
Znowu siedzę sam tak bywa czasami
Tęsknie za tobą ciemnymi nocami
Jesteś tak daleko a tak blisko
W mojej głowie
Nie ma Ciebie obok wciąż myślę o Tobie
Jak ty to zrobiłaś zamieszłaś mi w głowie
W sumie to łatwo zakochać się w tobie
Masz swój styl skromny ale niecodzienny
Który mnie całkowicie pochłoniął bez reszty
Teraz Płaczę jak dziecko
Bo nie umiem z tym żyć
Bo nie wiem jak bez ciebie żyć, jestem zły
Jesteśmy tacy piękni para namber 1an
Trochę rozmów o życiu
I już cię tak dobrze znam
A teraz bezsenne noce
W sumie niewiem kiedy śpie
Odkąd ciebie brak wciąż pada deszcz
Zadymiony pokój popijając herbatę
Zamykam się w sobie dom moim światem
Bo wiem że i tak nie znajdę nic w tym życiu
Patrze w sufit nucąc piosenke po cichu
Zostawiłaś szalik który wisi w przedpokoju
I zapach Diory który unosi się po całym domu
Pożegnaliśmy się zgodnie ale
Z wielkim bólem
A teraz czekam samotnie
Aby znowu Ciebie ujrzeć
Czas szybko płynie kiedy jesteś blisko

Wiedz moja droga że znaczysz
Dla mnie wszystko
Czemu cię nie ma na odległość ręki?
Czemu mówimy do siebie listami?
Gdy ci to śpiewam, u mnie pełnia lata
Gdy to usłyszysz, będzie środek zimy
Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ugłaskać?
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko blada nocna lampka
Łysa śpiewaczka
I to ty jesteś moim światem
I to ty mnie wkręciłaś by pić yerbe mate
Czasami przyznawałaś mi że mam rację
To Ty sprawiłaś, że mam lepszą pracę
Nauczyłaś mnie żyć z tym pokręconym światem
Abym wszystkie problemy
I złości brał na klatę
Byłem pusty gdy Ciebie poznałem
Napełniłaś mnie sobą
I zmieniłaś mój charakter
Dlatego chciałem coraz więcej z czasem
Uzależniłaś mnie od Siebie
Teraz już sobie nie radzę
Bez ciebie to nie to samo mam kiepski czas
Było dobrze a teraz już nie jest tak
Jak ma być bo boli i nie wiem co mam zrobić
Nie potrafię się odciąć i z tym pogodzić
Dzieli nas kilometry długich dróg
I wielkich miast
Czekam kiedy mnie odwiedzisz odliczam czas
Tak samo tęsknisz widze to po Tobie
Tak samo jak ja masz samotne noce
Ale bardzo się cieszę że jesteś tu ze mną
Chodź dzieli nas taka duża odległość
Czemu cię nie ma na odległość ręki?
Czemu mówimy do siebie listami?
Gdy ci to śpiewam, u mnie pełnia lata
Gdy to usłyszysz, będzie środek zimy
Czemu się budzę o czwartej nad ranem

I włosy twoje próbuję ugłaskać?
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko blada nocna lampka
Łysa śpiewaczka
Już piąta
Może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzisz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych